

GAZETA NARODOWA

Przedpłata za „Gaz. Nar.“ wynosi:
 w Lwowie na prowincję na stałe
 miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
 kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
 półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach
 i ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, porze-
 zach, dalszej nekrologii, opisy teatru i zabaw prywatnych,
 reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesie-
 nia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d.
 przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50
 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (klatka)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwo-
 wie: Administracja Gazyety Narodowej ul. Karola
 Ludwika 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski
 rue de Valenciennes 10; we Wiedniu: Haasenstein
 Wolsky (Otto Mass) Wollfischgasse 10 -- Rue
 Mosse 8 ilerstädte 2 -- A. Oppelk Grünengasse
 -- M. Duesch Nachf. Max Angeniedl & Znan-
 Lesser Wollzeile 6 -- Schallek Wollzeile 11
 Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Stei-
 ner; w Frankfurcie: u. M. Haasenstein & Wiegand
 G. L. Danne & Comp.; w Wersawiu: P. Schöner-
 & Freyler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jed-
 zespaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego równoważ-
 10 ct. -- Nadpisanie za wiersz lub jego równoważ-
 -- Głasy publiczne za wiersz lub jego równoważ-
 -- Prywatna korespondencja 3 ct. od wiersza.
 Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 3 ct.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 12 listopada.

Zwyczaj biura korespondencyjnego, prze-
 syłając dziennikom streszczenia mów tak wa-
 żnych jak mowa Salisburyskiego z d. 9 b. m.,
 rzetelnie obowiązek swój spełniają. A właśnie
 o do tej mowy, poprzekręcały albo opuściły
 najważniejsze jej ustępy. Czy to w celach
 giełdżarskich? Czyli, obsługiwane przez żydów
 i służące żydowizmowi, nie chciały odwrócić
 uwagi od dreyfusady, którą sążnistemi tele-
 gramami obojętnej na nią Europie przemocą
 narzucają? Tymczasem dzięki nieraz tośności
 tych biur Europie właśnie coraz bardziej zajmu-
 ją się ową enuncyacyjną sterniką polityki
 angielskiej, gdy się o autentycznych wywo-
 dach jej dowiaduje. Wiemy np., jak podały
 te biura ustęp o konferencji antyanarchistycz-
 nej. Z dosłownej treści mowy dowiadujemy
 się, że Salisburyski oświadczył: „Anglia przy-
 jąła zaproszenie na tę konferencję, ponieważ
 w wyrazach sympatii dla tak tragicznie dot-
 kniętego monarchy i dla dążności oczyszcze-
 nia ludzkości z potworów, w tyle pozostało
 nie chciało. Rząd angielski wszelako nie bar-
 dzo się spodziewa, iżby ustawodawcom i u-
 silowaniami straszne zła usunąć można, i mu-
 si zwrócić uwagę innych członków tej kon-
 ferencji, że Anglia sanadto uświęconemi tra-
 dycjami jest obowiązana szanować wolność
 swoich własnych ziemiaków, i nie pozwoli, a-
 by tę wolność, choćby w jakim pożądanym
 razie, okrawiano“.

Oświadczenie to wzniosło, ale zbyt po-
 fanarńsku wygłoszone — i ostatecznie Eu-
 ropa lądowa nie bardzo się nim zasmuci.
 Oważem będzie miała ręce swobodniejsze,
 gdy Anglia na uboczu stanie, i gdy zbrodnia-
 rze anarchistyczni tłumnie się do przysławiska
 angielskiego przeniosą.

W dosłownej treści zupełnie też inaczej
 niż biura koresp. doniosły, wygląda ustęp
 mowy Salisburyskiego o do odbicia się osta-
 tniach wypadków na stanowisku Anglii w E-
 gipcie: „Proszę — powiedział — dobrze
 mnie rozumieć. Wcale nie mówię, iżby zaj-
 ścia z ostatnich trzech miesięcy nie zmieniły
 naszego stanowiska w Egipcie. Zwycięstwo
 Wolsleya pod Tel el Kebir (nad Arabi basz-
 w Egipcie) było początkiem naszych nowych
 dzieł anglo-egipskich. Po owem oświadczeniu
 powiesz nasze w Egipcie stało się całkiem
 innym niż poprzednio. I taksamo ma się rzecz
 ze zwycięstwem Kitchenera pod Omdurman-
 em. Po tem oświadczeniu nasze znowu
 stało się innym, niż poprzednio“.

Tylko szersze tussę, iż nie zajdzie ża-
 den wypadek, któryby konieczną czynił jako-
 ś zmianę w naszym położeniu w Egipcie —
 jestem bowiem przekonany, że w razie na-

rzucenia nam takiej konieczności, na świecie
 nie szłoby dalej pokojem tak jak obecnie.“
 Są to pogroźki wcale dobitne. Wszelako
 faktem pozostanie, że Europa ma traktatowe
 prawo do mieszania się w sprawy Egiptu, i
 mogą zajść wypadki, które jej ułatwią wyko-
 nanie tego prawa. Jednej rzeczy dzisiaj wła-
 śnie srodze upokorzona Francya republikań-
 ska przebaczyć sobie nie powinna, mianowicie,
 że nie wybudowała kolei przez Saharę do
 jeziora Afr. ki. Wybudować miała doś czasu
 od chwili, gdy ten plan powzięła, a nawet od
 chwili zajęcia się nim rządu — a że dzieła
 tego dokonać można, dowodzą rosyjskie bu-
 dowy kolejowe w pustyniach środkowej Azji.
 Posiadając tę koleję, mogłaby Francya nie tylko
 ostatek się w Egiptie, ale całkiem przejąć
 komunikacye angielskie w poprzek Azji od
 Atlantyku do Czerwonego i Indyjskiego mo-
 rza. Ale pilnie było wodzirejom parlamen-
 tarnym za teki ministerjalne, t. j. za pry-
 watne zyski dla siebie i swoich zwolenników,
 wydać Francję jej honor i spokój na łup ży-
 dom, którzy się odpłacali panamą i dreyfus-
 adą i zagarnięciem ożwartej części ruchomego
 mienia republiki.

Co do morskich zbrojeń Anglii zresztą
 sprawa nie jest bardzo straszna. Wykazują
 to poważne organa niemieckie, pilnie śledzą-
 ce stano zbrojności we wszystkich pań-
 stwach. Owa eskadra „instrukcyjna“, jaką An-
 glia obecnie zebrała, aby w danym razie zam-
 knąć ją w portach wszystkie francuskie o-
 kręty wojenne, jest prócz krążowników, tor-
 pedowców itp., złożoną z dziesięciu okrętów
 bojowych, samych starszków, jeszcze z r. 1874
 pochodzących, i z późniejszych nieco
 niedołęgow, które podobno nawet nie wszyst-
 kie zdołaliby się utrzymać na morzu. Pancer-
 ze ich niedostateczne albo słabe; wież arty-
 leryjskie licho opancerzone; działa stare, ohy-
 bione od początku tak, iżże przerabiał musiano.
 Niektóre działa wcale strzelać nie chciały, albo
 strzelały się z lawetami, długie lufy się wy-
 gięły; na każdy strzał potrzeba 5 do 7 mi-
 nut czasu, i można z nich nie więcej jak 75
 dać strzałów. Okręty te w ogóle już podczas
 ówczesnych okazały się niezdarnymi, a oś do-
 piero na wojnie! Otóż taką flotą chce Anglia
 straszyć Europę. Gdzie reszta floty angiel-
 skiej, gdzie okręty pierwszorzędne i sprawnie?
 Rozsypane po całej kuli ziemskiej, pilnują
 angielskich portów i stacyj węglowych, czuwają
 nad chrześcijanami i muzułmanami kreteń-
 skimi, aby sobie wzajem baranów nie kra-
 dli — albo w dokach się reparują. I znowy
 Niemcy są przekonani, że dalszy ciąg zbro-
 jeń dopiero w całej prawdzie ukaże lichą
 wartość morskich sił angielskich.

Paryżskie dzienniki donoszą, że na kon-
 ferencji admirałów z d. 9 bm. spadły wa-
 żne uchwały o do planu ewentualnej kampanii
 morskiej j; do wzorzą miało być gotowych
 do boju trzydziści okrętów rezerwowych.

Rosya nie saniechała swoich zamiarów
 o do Raheity. *Nowoje Wremia* podało w
 tej sprawie artykuł, mający wagę z powodu,
 że treść jego „Rosyjska Agencya telegraficzna“
 rozpowszechniła. Z powodu, że Włochy zno-
 wu roszą sobie prawa do sultanatu Rahei-
 ty, podnosi *Nowoje Wremia*, że od roku 1875
 była Raheita lennem państwa Haussy (czyli
 Aussy) a więc podlegała Abisynii. Jeżeli od
 r. 1889 na mocy włosko-abisyjskiego trakta-
 tu z Ucciali Włochy stały się zwierzchnikiem
 Abisynii, i sultanat Haussa pod swój protek-
 torat zajęły, to od chwili zniesienia traktatu
 uccialskiego, upadł także ów traktat z
 Haussą zawarty, i Raheita przeszła znowu
 pod władanie Abisynii. *Nowoje Wremia* spo-
 dziewa się, że Francya, która przez będące w
 jej posiadaniu Diibuti, graniczy z Raheita,
 złoży protest przeciw wszelkim „niepra-
 wym“ pretensjom Włoch, a tożsamo Rosya,
 która nie tylko o nietykalną także nadal dro-
 gę do Azji (przez Czerwone morze) ale także o
 ochronę praw zaprzyjaźnionej z nią Abisynii
 dbać musi.

Powód ostatniej zmiany gabinetowej
 w Japonii, która nie zwracała zrazu
 uwagi, jest nadzwyczaj ciekawy. Minister o-
 światy Osaki Jukio wystąpił w parlamencie
 japońskim z mową, w której z niesłychanym
 zapalem doradzał zamienienia Japonii w re-
 publikę; monarchia jest złem, które dla dobra
 ludu japońskiego corychlej usunąć należy;
 przedjętą oży później Japonia będzie musiała
 zaprowadzić formę rządu republikańską. Na-
 turalnie cesarz skasował takiego ministra o-
 światy, ożem się jednak cały gabinet uosnił
 obrażonym i podał się do dymisji, którą też
 cesarz przyjął. Jak widać, Japonia szybko po-
 stępuje ku złamaniu karku.

KORRESPONDENCJE.

Wiedeń 11 listopada.

(Pojedynek z Wolfem.)

(*) Pojedynek poka Włodzimierza Gniewo-
 sza z Wolfem, stanowi dziś jeszcze przedmiot
 ogólnego zajęcia. Wolf bił się z zinną krwią
 zawodowego pojedynkowieza. według reguł
 „szkoly“, w ożem ówiozy się oodzieniem. P.
 Gniwosza należał niegdys w wojsku do zna-
 komitszych fochmistrzów, ale dziś wyszła mu
 szabla z użyciwania. Natari on na Wolf'a z fa-
 rry, i gdyby był silniej trzymał szabłę w rękę,
 byłoby jego uderzenia straszne. Tymozasem
 siła zamachu sprawiała, iż w momencie,
 kiedy uderzał, szabla skrócała mu się w rękę
 — i uderzał płazem. P. Wolf odniósł kilka
 potężnych sińców i lekkie skaleczenie w rękę.
 Po pojedynku p. Wolf przystąpił do p.
 Gniwosza, podając mu rękę. P. Gniwosza
 odrzekł mu „teraz nie pora, widzisz pan, że

mi bandakują rękę“, Wolf zaambarasowany
 odszedł a gój po chwili zbliżył się znowu
 do niego i nie czekając na jego przyzwolenie
 wziął jego rękę lewą w swoją prawą, odpow-
 wiedział p. Gniwosza z właściwym mu jo-
 wialnym a poczciwym uśmiechem:

— No, niech i tak będzie, masz pan mo-
 ją rękę, ale lewą, kiedyś m. prawą pokale-
 czył. A na drugi raz pamiętaj pan, narędu
 mojego nie szkalować!

— Niech się pan nie irytuje! — odrzekł
 Wolf, i pociągnął się.

Jenerał Schmidt, który był jednym z se-
 kundantów Gniwosza, jest Polakiem. Obecnie
 p. Gniwosza w swobodnym hamorze, ubrany
 oalkowicie, przyjmując mnóstwo odwiedzają-
 cych go, siedząc w krześle — czyta telegra-
 my, których setki kilka razy na dzień przy-
 noszą mu woźni z rządu telegraficznego
 i w wolnych chwilaach na nie odpowiada. Hr.
 Gołuchowski, minister spraw zagranicznych,
 telegrafował z Budapesztu do p. Gniwosza:
 „Proszę o doniesienie mi, jakim jest stan
 pańskiego zdrowia i tycząc rychłego doń po-
 wrotu, zasylając przyjacielskie pozdrowienie“.

Oczywiście dla Polak wcale to zajście
 niłem nie było. Wszyscy przyjaciele p. Gnie-
 wosza jednomyślnie napisali na niego, ażeby
 gdy zostanie wyzwany, jako oficer austriacki
 poddał pod rozpatrzenie wojskowego sądu
 honorowego pytanie, czy ma stanąć Wolfowi?
 Wolf był bowiem w pełnej Izbie par-
 lamentu napiętnowany przez posła Luegera,
 barmistrza miasta Wiednia, tym samym wy-
 razem, jakim napiętnował go Gniwosza, mianowicie
 wyrazem „ulicznik“, a nie wiliżiał w tem
 nie obrażającogo.

W Pradze podczas ostatniej sesyi czeskie-
 go sejmu bez uzasadnionego powodu nie sta-
 nał do pojedynku adwokatowi Pinkasowi, a
 wreszcie na tem samem posiedzeniu Izby, na
 którym Gniwosza dał odpawę Wolfowi, przed-
 tem Daszyński i wielu innych posłów wysta-
 pało go jeszcze bardziej obrażliwymi wysy-
 skami, a Wolf nie usnął tego także za obra-
 żę. Mimo tych okoliczności p. Gniwosza wa-
 hał się z podawaniem sprawy pod rozpatrze-
 nie, a gdy sekundanci p. Gniwosza oświad-
 czyli, że wojskowemu nie wypadła puszczać
 się na długie procesy, gdy otrzyma wyzwanie
 do satwienia sprawy honorowej z bronią w
 rękę, i że zresztą sąd wojskowy zapewne od-
 mówiliby rozpatrywania żywota pana Wolf-
 a spada decyzya przyjaciół pojedynku. Wolf-
 owi zrobił pojedynk znowu reklamę.

P. Gniwosza jest od Wolf'a starszym bli-
 sko o trzydziści lat i ma warok krótki.

Mimo pojedynku Wolf wydrukował w
 swojej gazecie: *Ostdeutsche Rundschau* artykuł
 o obrońcach „des Schwarottervolkes“ napisany
 w tym tonie, iż wiedeńska prokuratura usna-
 la za stosowne numer ten skonfiskować.

Dziś sąs organ p. Wolf'a rozpoczął druk
 seryi artykułów pod napisem „Galizie“.

gdzie na podstawie cyfr dowolnie naturalnie
 kombinowanych dowodzi, że Galicya jest
 krajem biernym i usiunie wykazać, ile milio-
 nów dopłaca Przeliłtawia do Galicyi.

W ogólności — uczujemy coraz bardziej,
 że jesteśmy w listopadzie, t. j. zbliżyliśmy się
 do rocznicy zeszłorocznych awantur parla-
 mentarych. W atmosferze wisi burza...

Luegerianie traktują Wolf'a i całej jego
 stronnictwo jak szubra*ów, i dlatego straw-
 tego nie mogą, że Polacy dają mu sa-
 tysfakcyę honorową. To też było powodem,
 że poseł dr. Scheicher, ze stronnictwa Lue-
 gera, interpelował na ostatniem posiedzeniu
 parla mentu prezidenta Izby: czy nie mógł
 przeszkodzić pojedynkowi?

Raym dnia 7 listopada.

(Postępy Włochów w gimnastyce.)

Świeżo sprawozdanie centralnego komi-
 tetu rzymskiego wychowania fizycznego i
 ówiozeń gimnastycznych w szkołach niższych
 i wyższych za ostatnie dwa lata 1896 — 1898,
 świadczy, iż we Włoszech zrozumiano i oce-
 niono całą ważność pielęgnowania siły fizy-
 cznej. W istocie, jak gdzieindziej, tak i tu-
 taj podnosiły się do niedawna głosy, ostrze-
 gające przed upadkiem rasy, do czego, zdaje
 się, pierwsze hasła dały wyniki poborowe.
 Tak n. p. w roku 1874 na stu poborowych
 było 47 uznanych za niezdolnych, a w roku
 1875 procent ten wzrósł nawet do 52 procent.
 Było nad ożem się zastanowić.

Włoch z natury jest zrzęcanym, ale ty-
 lko Włochy północne dostarczają ludzi sil-
 nych. Warunki higieniczne, w jakich naród
 się kształci i wychowuje, są może lepsze, niż
 w innych państwach. Świetny klimat, morze
 ze wszystkich stron, góry, łatwość wyżywie-
 nia się, największa swoboda, zostawiona gmi-
 nom i osobom prywatnym zakładania insty-
 tucyi prywatnych i dobroczynnych, zabieg
 rządu, aby zakładać jaknajwięcej szkół i
 szkółek, wszystko to ułatwiło zadanie komi-
 tetu centralnego, który postawił sobie za cel
 podniesienie wychowania fizycznego.

Włochy poszły w tem przedewszystkiem
 za przykładem Belgii, a potem i Niemiec,
 gdzie w początku 1896 roku było 5.070 sto-
 warzyszeń gimnastycznych z 555.000 czes-
 tników, z których 290.000 brało udział w
 ówiesieniach. Tak naprzykład podczas konkur-
 su gimnastycznego w Hamburgu kroczyło w
 orszaku 30.000 gimnastyków z 1.500 chorąg-
 wiami i 40 kapelami.

Inicyatywę do założenia centralnego
 komitetu na Włochy dali senatorowie Peccile
 i Todaro, oraz deputowany profesor Calii,
 którzy przybrali do pomocy prezesów istnie-
 jących już stowarzyszeń, jak towarzystwa
 gimnastycznego rzymskiego, klubów alpinis-
 tów, cyklistów, wioślarzy, pływaków i t. p.

18

SPADKOBIERCY.

Powieść
 Przez
 W. Heimbürgerową.

(Ciąg dalszy).

— Nie, nie odgadną, nie mogę mnie za-
 tem, lecz powiedz odradu.
 — Niechże i tak bądź e. Może pamiętasz
 jeszcze, o to zroz jest Willy Buchenberg,
 dawny mój kolega i przyjaciel?
 — Nie — odparła, potrząsając głową.
 — Ależ, Krystyna! wisi przecież wraz z
 innymi fotografiami nad biurkiem, ten w ka-
 peluszu tyrolskim z szarfą przez ramię.
 — A, ten! teraz już wiem. A zatem ów
 Willy Buchenberg.
 — Jest z zawodu górnikiem, że zaś obe-
 znał się grantownie nie tylko z praktyką, lecz
 i z teorią, tego dowodzi tytuł królewskiego
 asesora, jaki mu rozprawy geologiczne zje-
 dnały. Otóż podczas ostatniej wycieczki na-
 ukowej w okolicach Harou, odkrył bogate,

nieknięte dotąd pokłady feldszpatu. Rzecz
 prosta, iż byłoby dlań najkorzystniej nie pi-
 snąć nikomu słówka i eksploatawać je na
 własną rękę, lecz szczęściem dla nas, nie po-
 siadał odpowiedniego kapitału. Musiał tedy
 rad nie rad poszukać wspólnika i, za co nie
 przestane mu być wdzięcznym, wybór jego
 padł na mnie. Koniec końców dostarczyłem
 pieniądze, zgromadziliśmy już biurowy oras
 robotniczy personal; nie dalej zatem niż za
 tydzień odbędzie się uroczyste otwarcie ko-
 palni.

— Sądziś więc, że spółka ta przyniesie
 znaczny dochód.

— Nie byłbym się w przeciwnym razie
 ryzykował... Widzisz Krystyno... chciałbym je
 jasno wyłożyć, lecz i tak nie pojmiessz dokła-
 dzie, a nadewszystko... lepiej nie mówić o
 tem wcale. No, a teraz kolej na ciebie, opo-
 wiedz, co się działo podczas mej nieobecności.

Usłyszał szereg przéróżnych gospodar-
 skich szczegółów na zakończenie parę ożysto
 prywatnych wieści, jako to: że Heine zaręczył
 się w Regwitz z jedną z owych studentek
 Krystyny, oraz że panny z Wartau spotykają
 się z nią, gawędzą chętnie o tem lub owem.
 — I wystaw sobie — dodała — zapra-
 szają mnie do zamku, lecz gdzie ja mam czas
 na składanie wizyt!

— Poczekał tylko, nadejdzie pora, w któ-
 rej zaczniesz sama przyjmować u siebie, stro-

ić się w jedwabne suknie, jeździć na rauty,
 zebrania.

— Niechże mnie Bóg zachował! Nie, An-
 to, nie chciałabym za nic w świecie.

— A czytał po całych dniach także nie?
 Zmieszła się jak zwykle, ilekroć ją Anto
 przesładował ulubioną jej namiętnością, on zaś
 roześmiał się i uderzywszy ją po koleżeńsku
 po ramieniu, rzekł:

— A teraz, powracając do naszej spółki
 czy nie wzięłabyś w niej także udziału jako
 trzecia spółniczka? Przynajnie, że radbym cię
 wyzyskać?
 — Wyzyskać? Wiesz przecie, że kapitał
 ten nie mniej jest twoją, jak i moją własno-
 ścią. Postąpisz z nim jak uważasz.
 A kiedy Anto wyszedł rozmówić się je-
 szcze z rządem, szepnęła z oicha:
 — Choćby się nawet powiodło, na co
 nam taki majątek?! Tyle pracy, zabiegów...
 bez celu!

Minęły dwa lata. W chłodny ranek listo-
 padowy, wraca Anto ze staoyi, a z nim jakiś
 świeżo przybyły jegomość. Krystyna oszekała
 na nich z przekąską, po której udali się oba-
 dwaj do zamku. Wiedziała tyle tylko, że był
 to długoletni doradca prawny barona v. War-
 tau, oraz że baron miał dziś właśnie zawrseć
 w jego obecności jakąś ważną z jej mężem u-
 mowę. Domyślała się jaką i ten właśnie do-

mysł stał się źródłem nieopisanego niepokoju.

Całe jej otoczenie niewielkim przem-
 siedm lat ubiegłych uległo zmianom. Też sa-
 me o i dawniej odwieczne meble i ona sprawa
 wiaż toż samo wrażenie zdrowej, silnej
 niby dąb kobiety, tylko rysy zamiast dawnej
 pogody, noszą piętno nienętej, graniczącej
 niemal ze smutkiem obawy. A przecież nie
 dotknęło jej żadne niepowodzenie, przeoi-
 wnie, zewnętrzne warunki ułożyły się świe-
 tnie. Przedsiębiorstwo w Harou przynosi ro-
 kocznie ogromne zyski, dziś zaś, kiedy To-
 warzystwo akcyjne powstało na miejscu daw-
 nej spółki, dochody te urosną w czwór-
 nasób.

Anto promienieje z radości. Dwa dni te-
 mu przegądał długo stopy jakichś aktów i
 rachunków, spędził parę godzin na samotnej
 naradzie z baronem, wreszcie stają niepo-
 dzianie przed żoną, zawołał:

— Oprzeż się o ścianę, Krystyno, lękam
 się bowiem, że zwałi cię z nog wiadomości...
 Tylko mi nie zanadziej! Kupuje Wartau!

— Dobrze — odparła, niezdolna na razie
 zebrać myśli, niepewna czy słowa te są żar-
 tem czy prawdą.

Resztę dnia spędził za domem, brakło
 sposobności, a więcej jeszcze odwagi, by roz-
 mówić się z nim, dowiedzieć, jak rzeczy
 stoją.

Dziś jednak, kiedy przyjazd prawnika,

oraz tocząca się właśnie konferencya z baro-
 nem nie ulegają już żadnej wątpliwości, nie-
 unikniony i szybkim krokiem zbliżający się
 fakt zaciętył nad jej sercem i głową. Odu-
 rzona, jakby nawpół zdrtętwiała, stoi wciąż
 przy oknie, spoglądając w kierunku zamku.

Na wielkiem, wyłożonem kamieniami
 płytami podwórzu, który misternie rzuca
 brama żelazna oddziela od zabudowań dzie-
 żawcy, jesienny wicher kręci szalonym młyn-
 oem tumany zeszłych liści i piasku.

Ogólność z franeł rządy szyb, patrz
 nieruchomie w przestrzeń, reszkłbys, szereg
 martwych już, zagaślonych źrenic.

W jednym tylko z dwóch zamieszkałych
 na piętrze pokojów, zdaje się Krystynie, że
 spostrzegła przesuwającą się zwolna szuflę
 i wyniosła postać Józefa v. Wartau. Do jakie-
 go stopnia obie te nieszczone kobiety ubo-
 stwiają prastarą swą siedzibę! Ileż to wspo-
 mnień, ileż ob:arów niezapomnianej nigdy,
 świetnej przeszłości łączy je z temi mrami.

„Kiedy jego królewska mość raczył wy-
 świadczyć nam ten zaszczyt i całe trzy dni
 bawił u nas w gościnie“ — opowiadała jedna
 przez drugą, a w wyobraźni Krystyny rozwi-
 jał się wtedy korowód złożony z pięknych i
 świetnych niby boginie kobiet, szeleszczący
 jedwabiami oraz szmerem krzyżujących się
 jako rakiety zalotnych słówek...

(C. d. a.)

Gorsety, żaboty, wstażki, weloniki poleca w wielkim wyborze Mikołaj Ludwig, Lwów, Halicka 14.
 poleca
 Nowości z konfekcyi na jesień w wielkim wyborze Magazyn Schayerów we Lwowie.

Kilkadziesiąt tych stowarzyszeń istniało już wtedy w kraju, ale zakres ich był szczytny, a tu tymczasem trzeba było pomyśleć o wykształceniu fizycznym czterech milionów dzieci i dorastających, uczęszczających do szkół i uniwersytetów, wreszcie także kobiet.

Korzystając ze swobody organizacyjnej ustanowili komitet, na którego czele stoi dzisiaj książę Doria-Pamfilj, senator, a sekretarzem jest p. de Giali, rozpoczął propagandę na wielką skalę. Wysłało 6.000 odezw, nie pomijając żadnej szkolki prowincjonalnej.

Ministerium wojny udzieliło na ten cel, to jest do ćwiczeń gimnastycznych, pół wojennych, gdyż mało które gimnazjum czy szkolka mają obok budynku szkolnego miejsce, nadające się do ćwiczeń lub zabaw gimnastycznych. Na prowincyi, w całych Włoszech, zawiązały się podkomitety, na których czele stanęli ludzie dobrej woli, deputowani, profesorowie, prefekci itp.

Najlepszym sposobem propagandy są zawsze konkursy gimnastyczne, bez różnicy systemu. Wprowadzenie gier do gimnastyki, jak to się zwłaszcza dzieje w Anglii, okazało się naderwyczącym korzystnym i zachęcającym.

Turyń jest we Włoszech kolebką gimnastyki, to też Piemontczycy stanowią najsilniejszą ludność półwyspu. W Turynie odbył się pierwszy większy kongres gimnastyczny, a za nim poszedł Rzym.

Dziś we Włoszech, mających około 32 milionów mieszkańców, około 4 milionów dzieci obojętnej i studentów uniwersytetu gimnastykują się i rozwija muskuly.

Włochy posiadają już wielką narodową instytucję strzelecką (do tarczy), która liczy setki tysięcy członków.

Zresztą plodność Włochów jest znana, rodziny są zwykle liczne; wszakże niedawno cytowano rodzinę w Ułiny, składającą się z sześciu braci, mających razem 75 dzieci.

Wogóle, wbrew opinii, jaką mają Włosi, lud ten korzysta w bardzo wielkim zakresie ze wszystkich dobrodziejstw wychowania fizycznego.

Listy z kraju.

Stanisławów dnia 10 listopada.

(Epoka w dziejach powiatu.)

Zaszedł w powiecie stanisławowskim fakt, który i dla innych okolic kraju miewa wielkie znaczenie, ale dla nas ma wagę wypadku epokowego. Ustąpił dotychczasowy marszałek powiatu stanisławowskiego p. Stanisław Brykozynski, a z nim nie tylko zmieniła się osoba reprezentująca powiat na zewnątrz, ale też zamknął się jeden okres w dziejach rozwoju powiatu. Stary nasz marszałek przewodniczył nam przez lat 22, można powiedzieć połowę życia włożył w sprawę naszego powiatu, nie mówiąc o stratach pieniężnych i na każdym polu położył fundamenty pod rozwój naszej okolicy. Praca to była oicha i wytrwała, ale mimo to została oceniana przez współobywateli, bo gdy ojciec ustępował z marszałkowstwa, postanowił ogół wybrać marszałkiem jego syna w przekonaniu, iż syn będzie kontynuował ojcowskie tradycje w pracy obywatelskiej.

Teraz gdy powiat stanisławowski wstępuje w nowy okres swoich dziejów, wypada obliczyć, jakie podłożo mu ręką p. Stanisława Brykozynskiego pod ten rozwój fundamenty. Ce do komunikacji to za marszałkowstwa pana Stanisława Brykozynskiego sbudowano drogę powiatową z Halicza do Podhajec na przestrzeni dwunastu kilometrów z mostem na Lipie i wielu mniejszymi mostami na mniejszych strumieniach. Dalej sbudowano ważną dla miejscowego przemysłu i handlu drogę z Tustania do Pobereża na przestrzeni 20 kilometrów, przyczem znacznym kosztem dla ułatwienia komunikacji przekopano i niemal zniesiono stromą górę na terytorium lasu maryampolskiego, która dawniej tamowała bardzo ciężko przejazd. Również nie zapomniał o rekonstrukcji drogi gminnej z Maryampola do Uścia Zielonego na terytorium powiatu stanisławowskiego i drogi ze Stanisławowa do Nadwórny na przestrzeni 23 kilometrów. Na tej ostatniej drodze wzniesiono most nad rzeką Bystrycą nadworską pod Czerniejowem o rozpiętości 120 metrów a drugi most także wielki na Horocholinie w Czukałowie.

Postawiony za staraniem p. S. Brykozynskiego, ku powadze i wygodzie biur rady powiatowej wielki gmach za 40.000 zł. jest prawdziwą osobą architektoniczną Stanisławowa.

Prawdziwem curiosum jest fakt, iż dzięki doskonałej gospodarce rady powiat. powiat stanisławowski mimo licznych wydatków na administrację, na drogi, na wsparcia po klasach elementarnych i t. d. jest prawdopodobnie jedynym powiatem w całym kraju, który w roku 1898 nie niszczał żadnych dodatków do podatków na opędzenie kosztów administracji powiatowej.

Za marszałkowstwa p. S. Brykozynskiego rada powiatowa stanisławowska zawsze gorliwie się opiekowała rozwojem przemysłu i wszelkiej kultury i nie szczędziła na te cele grosza, a dowodem tego są liczne subwenye

i zasiłki, nakoniec zaś dwie fundacje dla uczniów szkół rolniczych i zawodowych.

Niemniej dbał p. S. Brykozynski o los pomocników swoich w pracy i zaczął układać statut organizacyjny i emerytalny dla urzędników rady powiatowej stanisławowskiej, o mu zjednało wdzięczność i popularność w sferach inteligencji urzędniczej.

Stary nasz marszałek ustąpił — skończył się dla nas okres obfity w pracę i rezultaty — oby się za nowego marszałka zaszła pora zbierania owoców i oby nastały u nas czasy ogólnego dobrobytu. J. W.

Nowy system rolnictwa.

Tak zatytułował świeżo wyszłą z pod prasy drukarskiej pracę swoją p. Jan Owiński. Jest to jedna z tych książek, którą nawet niespecjalista czyta jednym tohem od początku do końca.

W dziedzinie rolnictwa przywykliśmy już od jakiegoś czasu do przeżywania pewnych utartych teorii, opartych na niewzruszonych jakoby dogmatach, do też biorąc nową książkę do ręki, z góry uprzedzeni jesteśmy, że najwyżej spotykamy się w niej z drobnymi ulepszeniami w technice agronomicznej, których wpływ na ogólny stan rolnictwa okaże się bardzo niewielkiej doniosłości. Tymczasem p. Owiński przynosi nam spełnienie co innego. Obiecując zupełny przewrót w rolnictwie, a obietnicę swoją popiera tak racjonalnym rozumowaniem, że jeżeli lekko-myślnym byłoby wierzyć mu ślepo na słowo, to jeszcze większej dowodziłoby obojętności na interes własny i na interes rolnictwa wogóle, nie przedsięwziętą jak najspieszniej prób i doświadczeń, któreby wartość zalecaną przez niego metody w rzeczywistości świetle wykazały.

System p. Owińskiego opiera się na przysnaniu roślinom pewnego rodzaju życia psychicznego i wynikającej stąd samodzielności, zbliżającej się prawie do samowiedzy takiej, jaką natura obdarzyła zwierzęta. Ze stanowiska fizjologicznego objaśnia to autor faktem, że materya, stanowiąca najważniejszą część komórek tak zwierząt, jak roślin t. zw. protoplazma, jest zupełnie identyczna, tak w jednych, jak w drugich. Całe ciało rośliny stanowi jedną oszującą istotę: jego korzonki i liście znajdują się w tak ścisłym stosunku, że jeżeli jakaś przyczyna podrażni korzonki, liście natychmiast to odczuwają i współboją z pokrewnymi im komórkami dolnych okolic rośliny. Powtarza się to samo, o u zwierząt, u których pobudzenie jednego organu odczuwa cały organizm. Życie organizmu jest sumą życia poszczególnych komórek. Protoplazma, osy pozabawiona powłoki zewnętrznej, naga, czy zawarta w ścianach komórek, stale zachowuje właściwość sobie pobudliwości. O pobudliwości nagiej protoplazmy możemy się przekonać np. obserwując t. zw. „śluzowce“, gatunek grzybowy, które jakkolwiek należą do roślin, poruszają się jednak dowolnie, jak zwierzęta. Ruchy ich wybornie odpowiadają potrzebom, jak gdyby rośliny te były oddzielone rozumem i wolą. Wyższe gatunki roślin mają protoplazmę nie nagą, jak śluzowce, lecz uwięzioną w zewnętrznej pokrywie drzewnikowej, liczne jednak dowody przykrywają, że i tu protoplazma nie traci żadnej ze swych własności.

Ruch protoplazmy można widzieć w komórkach bardzo wielu gatunków, np. w komórkach wodnej rośliny Valisneria Spiralis, we włoskach Trzykrotki itd. Dłgie szeregi roślin podaje autor na przykład, dowodząc nietylko wrażliwości na bodźce zewnętrzne, a jednocześnie zdolności odczuwania wrażeń własnego roślinnego życia, ale nadto czynnej samoistności, rządzącej całem wewnętrznym gospodarstwem rośliny. „Wobec tego — powiada autor — wyświetlenie kwestyi, jak w nich zachowują się hodowca względem skonstatowanej samoistności roślin, staje się dla nas rolników koniecznością. Należy przede-wszystkiem wykazać gdzie mianowicie może zajść kolizja między samoistnością rośliny a celem hodowcy, w jakim wypadku rządząca swem wewnętrznym gospodarstwem rośliną może narazić na zawód rolnika, zniwoczyć wszystkie jego usiłowania i zabieg i dać mu zamiast plonów pożytecznych — straty“.

Aby temu zapobiec, powinien mieć rolnik na uwadze cele, dla których hoduje dane rośliny. Najczęściej chodzi głównie o owoce i nasiona. Gdyby czynna samoistność roślin dążyła do tego samego celu, wystarczyłoby dobrze nawieść i uprawić rolę, aby otrzymał plon pożądaný. Niestety i praktyka często zupełnie co innego wykazuje. Na bogatych łanach Podola i Ukrainy pomimo doskonałej uprawy, a więc w warunkach prawie idealnych często rolnik bardzo mało i lichego zbiera ziarna, natomiast masę niewiele wartę słomy.

Do osadzenia nasienia zmusza rośliny walka o byt. Im warunki bytu rośliny są trudniejsze, tem większych dokonywa ona wysiłków, aby przez obficie osadzone nasienie przystąpić do przyszłości w lepsze warunki egzystencyj. Wedle spostrzeżeń ogrodników gęsto sadzone pomidory rodzą obficie, niż sadzone rzadko. W okolicy Rosławia — powiada autor — ogrodnicy gęstym siewem groszku cukrowego zmuszają go do wydawania

większej liczby strązków. Rosnące w dobrych warunkach i zdrowe rośliny dają przeważnie do rozwinięcia organów wegetacyjnych. Zboża krzewią się nadmiernie, drzewa owocowe wznoszą się w lasie i gałęzie. Jedynie rośliny, znajdujące się w złych warunkach rozwoju lub zagrożone w swej egzystencyi osadzają nasienie.

Dla tego to ściśnięta szczełina skały rośliny tak obficie osadza nasiona. Ma ona nadzieję z kamienistego gruntu przemieścić się w lepsze warunki za pośrednictwem nasion, nie mogąc si przenieść inaczej. „W czasie mojej podróży do południowo-usuryjskiego kraju — powiada p. Owiński — w lasach o niezmiernie bujnej, gęstej roślinności, splecionej masą roślin wijących się, spotkałem uderzające przykłady wydobywania się roślin na swobodę, dążenie do „ziemi obiecanej“ przez wytwarzanie nasienia. Oto krzak leszczyny (Caryllus Mandurica), zduszony przez sploty winogrodu, tłumiony przez rosnące obok drzewo korkowe. Jeszcze rok, dwa i nlegnie w walce o byt. Przed zgonem rośliną wyteża wszystkie siły, aby byt swój w potomstwie w lepszych warunkach przedłużyć. Ze wszystkich gałęzek, prawie obumarłych, jedna tylko okrywa się owocami, lecz tak obficie, że liści prawie nie widać, ta mianowicie gałązka, której udało się wyciągnąć nad swobodnym, nie sążemtem przez rośliny miejscem. Można by myśleć, że gra tu rolę słońce, że rośliny osadzają nasienie na gałęziach lepiej oświetlonych, lecz przypatrzmy się winogrodowi rosnącemu obok, a przekonamy się, że rośliny powędruje z nasieniem i na północ, gdy tam swoboda, a w innych stronach ciasno“. Mając te fakty na uwadze zdaniem autora, hodowca środkami mającymi na celu zadanie bolu roślinie, powinien zmuszać ją do owocowania. W Indiach niechący rodzić winogrodz zakopują na pewien czas w ziemię, poczem rodzić zaczyna. Dla tego nasz chłop ucinając pierń nierodzących drzew toporem, ogrodnicy sadzą kwiaty w ciasne doniczki, bo w takich doniczkach rośliny kwitnie lepiej. Kaktusy kwitną najlepiej, gdy trzecia część małego wazonu zajęta jest gruzem i t. d. Przeciwnie, ogrodnicy starają się hodować w jak najprzejazniejszych warunkach rośliny uprawiane nie dla nasion. Na przykład buraki i cebule siewa w dobrze ogrzanej ziemi, gdyż w zimnej strzelają w nasienie.

Oto podstawowa zasada nowego systemu uprawy. W zastosowaniu do zbóż radzi autor siew bardzo gęsto w pasy 30-centymetrowe, poprzedzielane również 30-centymetrowymi pasami nieobsianymi. Skuteczność stosowania tej zasady będzie — zdaniem p. Owińskiego — też zależała i od innych jeszcze czynników uprawy, które obok tego zaleca. Nieobsiane pasy należy ciągle utrzymywać w należytym spulchnieniu i za pomocą kilkakrotnie puszczonych pielczyk oczyszczać z rzucających się na nie chwastów. Główną rolę ma tu odgrywać przejście od dotąd zwykle zalecaney orki głębokiej do płytkiej dwucalowej. Dotąd powszechnie praktykowana głęboka orka — zdaniem autora — rujnuje utworzone przez gnijące korzenie, oraz też dżdżowniki kanaliki i ściera rolę na proszek, z którego po pierwszym dobrym deszczu tworzą się osto, zychające się następnie jak oegła i pękające.

Fakt ten szychania się i pękania gruntu do głębokości, na jaką zaorano rolę, skonstruował też i profesor Kortyczew w interesującej swojej pracy pt.: „Czarnoziem i jego uprawa“, tłumaczonej na język polski w roku bieżącym przez B. Smolskiego. Z drugiej strony wywrócone na wierzach podglebie bardziej jest skłonne do tworzenia szkodliwej skorupy, co ostatecznie dopływ powietrza do roli tamuje.

W płytkiej dwucalowej orce — powiada autor — wierzchnia warstwa, bogata w szczątki organiczne i działające na podobieństwo ściółki w lesie, nie tworzy skorupy, powierze zaś krążące kanalikami, utworzonymi przez gnijące korzenie roślin, powoduje szybkie wydobrzeenie do znacznej głębokości płytko soranej roli, wybornie przysposobionej przez to do wydania plonu nietylko zbóż i strączkowycy, lecz nawet okopowych, pod które najbardziej głęboko przywykliśmy orać.

Korzeniom okopowych łatwo przebijają się kanaliki korzeniowych, wskutek czego otrzymują się okazy idealnie piękne, długie, grube, bez odróli bocznych, co wzbudzało zawsze największy podziw wiedzających nas gospodarstwo. Ze rezultaty głębokiej orki, jak się zdaje, powinny byłyby skonić do jej zaniechania, środek ten jednakże był zbyt prosty dla zwolenników głębokiej uprawy. Zalecanie pogłębianie stopniowo, orkę przed zimą, jednocześnie z pogłębianiem silne nawożenie, gdy zaś przywalone podglebieniem szczątki organiczne rozkładają się nie dość energicznie, rola zaś to zlewała się po deszczach, to okrywała się skorupą i twardniała jak oegła w posuchę, okazało się oprócz tego rzeczczą konieczną użycie nadmiernych nieraz ilości wapna. Obficie nawożenie zdoła wprowadzić czasami mniejszy szkodliwy skutki głębokiej orki, lecz dla większej oszczędności naszych gospodarstw taki system poprzedniego psucia i następującego po niem poprawiania roli jest niedostępną nawet wówczas, gdyby się opłacał.

Obszernie w pracy swojej omawia pa

Owiński kwestyę nawożenia gruntów nawozami naturalnymi i sztucznymi. Zalecając płytką orkę, jest przeciwny używaniu kosztownych nawozów mineralnych, ponieważ zdaniem jego rola zawsze prawie posiada dostateczną ilość pierwiastków potrzebnych do wzrostu i rozwoju roślin. Należy tylko przez płytką orkę udostępnić ciągle przewiew roli powietrzem atmosferycznym i nie niszczyć naturalnych dren, wytworzonych przez rozłożenie korzenie poprzednich plodów, utrzymujących wilgoć.

„Zwolennicy dawnego systemu uprawy, powiada autor, myślą, jak myślał Liebig, że natura nie wiedziała, jak unormować pokarmy w gruncie, dała dostatek jednych i zapomniała dostarczyć drugich, lub dała w formie nieprzystawalnej, wskutek czego interwencya profesorów i fabrykantów nawozów sztucznych (często fałszowanych) stała się niezbędna. Zapominają oni, że na stepach dziewiczych i w lasach, gdzie człowiek nie psuł roli głęboką orką, natura bez saletry chilijskiej i superfosfatu tworzy roślinność tak bujną, że żaden zwolennik głębokiej orki takiej nigdy wyprodukować nie zdoła, choćby używał nawozów sztucznych furami“.

Argument ten autora nie jest bardzo przekonujący, ponieważ na stepach dziewiczych wszystkie pierwiastki corocznie nadez wracają do gruntu, wówczas gdy z pól uprawnych ziarno wywozi się na zewnątrz i dla roli ginie ono bezpowrotnie. Zalety nowego systemu p. Owińskiego mają być następujące:

- 1) zmniejsza koszt uprawy i siewu często więcej niż o połowę
- 2) zwiększa plony, często zdwaja
- 3) reguluje wilgoć w roli, wskutek czego rośliny w czasie posuchy wschodzą i rosną bez deszczu
- 4) w zbyt dżdżyste lata rośliny od nadmiaru wilgoci mniej cierpią
- 5) bakterye znajdując najbardziej sprzyjające warunki rozwoju w roli, rozmnażając się z niezmierną szybkością, one to właśnie usposabiają rolę do wydania plonów często olbrzymich
- 6) gazy, wilgoć, zarodki bakteryj, pyłki rozmaitego rodzaju pochłania ziemia z atmosfery jak najenergiczniej
- 7) dojrzewanie roślin przyspiesza się, wskutek czego mniej cierpią od pasożytów takich, jak rdza, mniej są narażone na wypalenie na południu i przymrozki na dalekie północy
- 8) rośliny dorastają nieraz olbrzymiej wysokości
- 9) ziarno otrzymuje się dorodniejsze i cięższe
- 10) rośliny nie wylęgają tak, jak po siewie dawnym systemem.

Gdyby autor, rekomendując swój system opierał go jedynie na teoretycznej spekulacyi, wystąpienie jego nie miałyby wielkiego praktycznego znaczenia, p. Owiński jednak przed tego powołuje się na świetne rezultaty, jakie już od wielu lat, gospodarując w różnych okolicach stale osiąga. Nie żąda, aby mu wierzyć na słowo, lecz pragnie, aby wątpiący osobiście na miejscu własnymi oczyma przekonali się o skuteczności jego teorii. Wobec tego przejście do porządku dziennego nad pracą p. Owińskiego przez koła ludzi zajmujących się specjalnie sprawami rolnictwa, byłoby lekkomyślnością nie do darowania. Miejmy nadzieję, że tak nie będzie.

W. Kussel

KRONIKA.

Lwów dnia 12 listopada.

Prezenta. Namiestnictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regia collationis* w Izbach ks. Janowi Senecio, dotychczasowemu proboszczowi z Bereštu.

Egzamin z rachunkowości państwowej w namiestnictwie złożyli: panna Emilia Ruzanka ze Lwowa z odznaczeniem, tudzież panina Helena Witkowska z Czerniowiec i pp.: Franciszek Hellmann ze Stanisławowa, Mikołaj Holobinka z Sambora, Antoni Tarnawski i Michał Wilczek ze Lwowa.

Ślub panny Maryi Szembekówny z hr. Janem Mycielskim został pobogosławiony w Krakowie w sobotę przed południem w kościele Maryackim przez ks. kan. Puszeta. Na ślubie było reprezentowanych wiele rodzin arystokratycznych polskich spokrewnionych z państwem młodymi.

Ślub panny Heleny Baynowskiej z p. Stanisławem Warmkim, asultantem sądowym, odbył się w sobotę o godzinie pół do 8-mej rano w kościele OO. Bernardyów we Lwowie.

U p. Włodzimierza Gniewosza nie wystąpiła dotąd gorączka. W ogóle ma się on bardzo dobrze, ale niestety, jak twierdzą lekarze, rana na ręce spowoduje sztywność wielkiego palca. U p. Gniewosza w imieniu arcyksiężny Stefani był pytać o zdrowie ochmistrz hr. Chołoniewski, jednym z pierwszych był też minister wojny Krieghammer, dalej reprezentanci wszystkich klubów parlamentarnych, niewykluczając klubu niemieckich liberałów ani klubu antysemitki, dalej prezydenci obu izb parlamentu zostawili bilety wizytowe, a wreszcie odwiedził rannego cała arystokracja, bawiąca w Wiedniu. Gorączka, jak się lekarze spodziewają, nie wystąpi u p. Gniewosza.

Serdeczny telegram nadesłali rękodzielnicy krakowscy.

Wzorem był z wizytą u p. Gniewosza hr. Thun, a arcyks. Eugeniusz przysłał py-

tać o zdrowie. Hr. Gołuchowski przysłał telegram z Budapesztu, tak samo też telegraficzne wyrazy czci przesłał p. Gniewoszo i Polacy z Przybramu w Czechach. Panna polskie bawiące w Wiedniu przesłały p. Gniewoszu dużo kwiatów.

Nowe skrzydło gmachu namiestnictwa galicyjskiego zostało doprowadzone obecnie pod dach. Stoi ono na ulicy Karmelickiej i jest dwupiętrowe. W sobotę w południe zwiadził je namiestnik hr. Piniński.

Uroczystość Sobieskiego. Komitet uroczystościowy na piątkowym posiedzeniu ułożył ostateczny program obchodu. Wedle niego po zupełnem ukończeniu uroczystości odsłonięcia pomnika, nastąpi deflada przed pomnikiem i zgromadzeni w stop jego dygnitarzami. W defladzie wezmą udział wszystkie uczestniczące w uroczystości towarzystwa, cechy i korporacje z godłami i sztandarami.

Po południu dane będzie w teatrze przedstawienie „Kościuszkę pod Raclawicami“ lub „Paziołowie królowej Marysieńki“ równocześnie zaś będą wygłoszone stosowne odczyty w „Gwieździe“ w „Skale“, i w szkole ludowej im. Mickiewicza.

Wieczorem dane będzie uroczyste przedstawienie z następującym programem: „Prolog“ sastosowany do uroczystości, „Halka“ Moniuszki i obraz z żywych osób zastosowany do uroczystości. Jontka śpiewać będzie p. Myszyga lub p. Floryjański. Do obydwóch śpiewaków wysłała w tej mierze dyrekcyja teatru telegraficzne zapytania.

Na uroczystość posłano zaproszenie, obok 30 większych miast galicyjskich, także reprezentacyom większych miast i miasteczek, które w dziejach i wojnach Sobieskiego wnieśli do uroczystości rolę, jak Kalusz, Podhajce, Żurawno, Jaworów, Niemirów i t. d.

Dla zaproszonych delegatów zarezerwowano kom tet 15 łóz parterowych i I piętra, tudzież 80 foteli parterowych w teatrze. Nad to postanowili komitet zakupić 300 biletów na galerję i rozdać je w połowie między młodzież szkolną na ręce inspektora szkolnego p. Tokarskiego, w połowie między młodzież rękodzielniczą.

Ponieważ w programie jest także oświetlenie pomnika wieczornem światłem elektrycznem, przeto nad tym przedmiotem w sobotę rano specjalna była narada. Rzecz ta z powodu trudności technicznych prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku.

Kazanie w czasie nabożeństwa w katedrze wypowie ks. Wróblewski T. J. a na bankiet z okazji uroczystości wydanych będzie dzie około 300 zaproszeń dla członków rady miejskiej, naczelników i przedstawicieli władz, delegatów miast prowincjonalnych, literatów, dziennikarzy itp.

Biuro spraw wodociagowych lwowskich otwarto na ul. Akademickiej 1. 22 pod kierunkiem inżyniera Flatena, długoletniego współpracownika naczelnego inżyniera wodociagowego Smrekera z Mannheim.

Los kaloryferów w kilku nowszych szkołach miejskich lwowskich jest już zdecydowany. Sekcyja budownicza miejskiej rady uchwalila kaloryfery w szkołach Czackiego i Staszica pozostawić, albowiem po uskutecznieniu pewnych poprawek mogą dobrze funkcjonować, natomiast w szkołach im. Mickiewicza i przemysłowej wybudować zwykajne piece.

Artysta rzeźbiarz p. Popiel za wykonanie prawdziwie doskonałego pomnika Józefa Korzeniowskiego dla Brodów, otrzymał od komitetu budowy po odsłonięciu pomnika piękny pierścień z szafirem, obrzuony brylantami i odpowiednią wewnątrz dedykacyą.

Dozory kamienicznicy lwowskiej wnieśli na ręce prezydenta miasta memoriał, w którym proszą o uregulowanie drogi rozporządzenia ich stosunku służbowego do właścicieli domów, o wydanie przepisów co do mieszkania i płacy, jakie im mają być przyznane, wreszcie co do wynagrodzenia za otwieranie bramy, zwanej „szperą“. Co do tego punktu ostatniego, domagają się wynagrodzenia 5 ct. za otwarcie bramy przed 12 w nocy, a 10 ct. po 12. Z zarządzenia prezydenta miasta, rzecz ta miała być traktowana w drodze reglamentacyjnej, magistrat jednak uchwalil poruczyć sprawę ankiedy specjalnej, złożonej z delegatów sekcyi budowniczej i sanitarnej rady miejskiej, z szefów departamentu III i IX magistratu, tudzież z delegata dyrekcyi policyi, której to władzy dozory bezpośrednio podlegają.

Kursa pomologiczne, urządzone staraniem towarzystwa gospodarskiego, a zorganizowane przez p. Władysława Krasnopolskiego, delegata towarzystwa i właściciela Latosa i trwały pięć dni. Wykłady miewał prof. Józef Brzezinski a słuchaczów miał liczne grono.

Trybunał administracyjny wozoraj — jak telegrafują — rozstrzygnął, iż robotnicy zajęci około robót miejskich we Lwowie winni być bezwarunkowo ubezpieczeni od wypadków z wyjątkiem zamiataczy ulic.

Do Zaleszczyk w piątek o godzinie 12 w południe przybył z Czortkowa pociąg techniczny policyjny dla rewizyj nowo wybudowanej linii kolei „Czortków Zaleszczyki“ wiozący komisyje, mającej orzec o możności oddania tejże linii do publicznego użytku. W skład komisyi wchodził radca dworu Morawetz, inspektorowie generalnej inspekcyi Michałowski i Rybicki, starsi inspektorowie kolei państwowych Szukiewicz i Kosński, inspektor Stelzer starszy inżynier wydziału krajowego Machalski i inni. Komisyja uznała tak linię Czortków-Skała z odnogą do Borszczowa jak też i linię Czortków-Zaleszczyki za znakomicie wykończoną i udzieliła pozwolenia na natychmiastowe otwarcie ruchu, który też w dniu 15 listopada będzie aktywowany.

Srebrne gody obchodzili w Buczaczu państwo Niewiadomscy — starostowie. Nabrzeżństwo w farsie celebrował ksiądz prałat Gromnicki.

Na marszałka powiatowego kosowskiego wybrany został burmistrz z Kut p. Józef Soroczyński.

Studentci wiedeńscy wyprawili w sobotę na uniwersytecie wielką awanturę. Poczuli się studentci narodowy z liberałami żydami i tych ostatnich wyrzucili za drzwi.

Wydalenie socyalisty. Bedak or dzeń nika socyalistycznego *Vovudis*, Braun, role

Maryan Gustowicz i Sp.

Główny skład kot (rowerów), przyborów i części składowych z pierwszorzędnych fabryk angielskich, niemieckich i amerykańskich
Lwów, ulica Akademicka 1. 3.

z Austrii, szwagier znanej socjalistki Lili Gyzkiej, wydany został z Berlina.

Budżet szkolny ma być w Lwowie na r. 1899 podwyższony o 45.000 zł. t. j. do 312.000 zł. Powstaną nowe szkoły a personalna nauzycki otrzyma 10 proc. dodatku drożyznianego pensji.

Chłopie samobójstwo. Stefan Seredyński, chłop z Odrzechowy pod Sankiem podpalil swoją własną chatę oraz chatę swej zamężnej córki, gdzie się zamknął. Obie chaty zgorzały doszczętnie, a w jednej z nich zniszczono węgłone zwłoki Seredyńskiego. Sledztwo sądowe wdrożono.

Jeszcze defraudacya. W mielnickim urzędzie podatkowym wykryto sprzeniewierzenie, którego się dopuścił poborca podatkowy Władysław J. Cieszyński się on opinia owozowego i gorliwego urzędnika. Od kilku tygodni leżał w łóżku, ale mimo to nie chciał wydać kluczy od kasy. Wskutek tego kontroler Stankiewicz zażądał skontra, toteż onegdaj ze starostwa borszcowskiego przyjechał starosta Muchlaier i egzektur podatkowy, którzy wykryli w kasie brak 3.400 zł. Kontrolera Stankiewicza i poborcę suspendowano. Stan zdrowia tego ostatniego jest bardzo groźny.

Kraków zamierza domagać się od rządu z pomoci na inwestycje w siebie za przykładem Lwowa, Pragi i Wiednia. — Tyko gdy Lwów żąda 3 miliony, Kraków myśli o podwójnej sumie.

Ostatnie słowa ś. p. arcyksiężnej Maryi Antoniny Toskańskiej, matki zaginionego Jana Ortha, zmarłej przed kilku dniami w Gmunden poświęcone były zaginionemu synowi. Sędziwa arcyksiężna, czując, że śmierć lada chwila ją zabierze, rzekła do swego otoczenia: „Umieram ośmiennie, bo dowiem się wreszcie, czy mój syn Jan, żyje jeszcze, albo też z baczymy się tam w gorze“.

Demonstracye w Pradze odbyły się w czwartek wieczorem na wieść o wyniku pojedynku p. Gnewosza z Wolfem. Spora gromada młodzieży zebrała się śpiewała na placu św. Wacława „Hej Slovane“ poczem przeciągając ulicami „perest“ wolała przed niemieckimi instytucjami. W piątek 11 b. m. mimo skonysgnowania całej służby policyjnej, zebrało się znova około 200 ludzi demonstrujących, których dopiero w dwie godziny zdolało rozprędzić. Jakiegoś burza niemieckiego w „kolorach“ uderzyła jakaś elegancko ubrana pani parasolką w głowę i straciła mu ozapkę burzowską.

Burmistrz Pragi dr. Podlipny, wydał następującą odezwę do mieszkańców: „Pojawiają się usiłowania niektórych niemyślnych czynników, by w godzinach wieczornych ywolać zaburzenia w mieście. Zamary ich są jasne. Pragną oni zaszkodzić dobrej sławie naszego miasta. Obowiązkiem jest obywatelstwa, czynnikom tym pokazać, że nadzieje ich zawiodą w samym zaczątku, że zamiarom ich powodzenie towarzyszyć nie będzie. Niechaj więc każdy w swej sferze przyczyni się do tego, by spokój i dobre imię Pragi nie były naruszone!“

W Monte Carlo odebrali sobie życie małżeństwo Brenadeys z Meksyn, przegraszcy w szulerni 300.000 franków.

Książę poetów. Zmarły niedawno w Paryżu Mallarmé został po śmierci przewodnika „młodych“ poetów francuskich Pawła Verlaine obrany przez kolegów księciem poetów. Po zgonie autora „Popołudnia fauna“ poeci zarządziłi nowe głosowanie na swego księcia. Niewinna ta zabawka wykazała, że nie ma obecnie we Francji jednego wielkiego poety, przed którym bez dyskusji ohyliby się wszystkie czola, jak przed Wiktorem Hugo, lub nawet przed Verlainem. Głosy rozstrzeżyły się na Katulu Mendésa, na akademika de Herédia, na Jana Moréssa. Najwięcej stosunkowo otrzymał głosów Leon Diexr, parnasista, przyjaciel i wielbiciel Leconte de Lisléa, człowiek już stary, który wydał dwa tomy utworów o świetnej formie. Do niego więc dożywno należy mitra i l ur.

W obronie czel kobiecej. Z amerykańskiego miasta Wilmington w stanie Delaware donoszą, że redagowany przez murzyną dziennik Record ogłosił artykuł, ubliżający kobietom rasy białej, wskutek czego kilkuset białych wpadło do redakcyi tego dziennika i zdemolowało drukarnię. Przypadkowo powstały ogień zwiększył jeszcze bardziej zamięszanie. Na ulicach powstała walka pomiędzy białymi a murzy ami, w której zabito ośmiu murzynów a ośmiu zraniono. Biali mają również kilku rannych. Na czterech murzykach, którzy strzelali do białych, dokonano lynchu z gremium aptekarzy. Walne zgromadzenie gremium aptekarzy wschodniej Galicyi odbyło się w sobotę rano we Lwowie w lokalu towarzystwa aptekarskiego. W nieobecności prezesa p. Piepsza-Poratyskiego, przewodził obradom zastępca tegoż p. Karol Sklepiński, który też powitał zebranych wyrażając życzenie, by obrady zgromadzenia pomyślnym zostały uwieńczone rezultatem.

W przedłożonym zgromadzeniu sprawozdaniu zarząd gremialny poruszył sprawy, około których czynił w ciągu roku starania i zabiegi.

W sprawie drogueryj na skutek memoriału, wyłuszczonego nadużycia dotyczące się z krzywdą aptekarzy, namiestnictwo wydało reskrypt do prezydentów miast Lwowa i Krakowa, oraz do starostów, ażeby przestrzegali, by drogueryjści trzymali się ściśle granic ustawy.

Zarząd gremialny wystosował również memoriał w sprawie reformy studyów farmaceutycznych, poruszył w nim również fakt zmniejszania się z każdym rokiem liczby uczniów w aptekach.

W sprawie ograniczenia czasu pracy uchwalono otwieranie aptek o godz. 7 rano. Dawniej były otwierane o godz. 6.

P. Mańkowski w dyskusji nad sprawozdaniem wystosował pod adresem komisji kwalifikacyjnej prośbę, ażeby w przyszłości, w układaniu listy kandydatów na nowe apteki brano więcej pod rozwagę lata służby i rzeczywiściej usługi. Pomijanie tych względów przyczynia się do zmniejszenia ogółu pracowników i zmusza ich do szukania dróg innych, mniej odpowiedzialnych godności stanu.

W imieniu komisji kwalifikacyjnej, odpowiedział p. Sklepiński, że komisya zawsze trzymała się tylko zasad słuszności.

Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości i udzielono mu absolutnym z czynności i rachunków. Dochody towarzystwa wyniosły w roku ubiegłym 1076 zł., pozostałość kasowa na rok przyszły wynosi 527 zł. 61 ct.

Do p. Szankowskiego, właściciela apteki w Tłumaczu, który od 50 lat pracuje w zawodzie aptekarskim, uchwalilo zgromadzenie wysłać telegram gratulacyjny.

Przystąpiono do wyborów i do komisji egzaminacyjnej wybrano pp: Sklepińskiego, Gruszczyńskiego i Ruokera — do komisji kwalifikacyjnej weszli pp: Beiser, Kulak, Noss, Sklepiński, dr. Zarzycki, Ehrbar, Mańkowski, Aichmüller i dr. Raeker — do komisji kontrolującej pp: Gruszczyński, Beiser, Wewiński.

Przedstawienie amatorskie na dochód funduszu stow. ręk. lwow. „Gwiazda“ odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. w lokalu własnym. Amatorowie odegrają wyborną komedję Korzeniowskiego „Majster i ośieladnik“ i wesołą farsę ze śpiewami Fredry „Piosnka wujaszka“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny.

W niedzielę o wpół do 4 po południu „Madame Sans-Gens“, komedya w 4 aktach skłatach Wiktoryna Sardou z pania Stachowiczową w roli tytłowej i p. Feldmanem w roli Napoleona I.

Wieczorem o godz. wpół do ósmej po raz siódmy „Gejsza“, czyli historia japońskiej herbaciarni“, operetka w 3 aktach z prologiem. Libretto Owen Halla, muzyka Sidneya Jonesa. Nowe kostymy, nowe dekoracye podług oryginalnych wzorów londyńskich.

W dniu 18 bm. będzie w teatrze przedstawienie na cel dobroczynny, a mianowicie: na dochód budowy domu akademickiego imienia Adama Mickiewicza.

Koncert Fr. Kreislera urządzony staraniem gal. Towarzystwa muzycznego odbędzie się dziś w niedzielę dnia 13 bm. w sali Domu narodowego z następującym programem: 1. H. Vientems: Koncert nr. 2 (Fis-mol). 2. a) G. Händel: Largo, b) I. S. Bach: Preludium, c) P. Tschajkowskij-Rossi: Chanson sans paroles, d) L. Townshend: Sérénade espagnole. 3. H. Wieniawski: Souvenir de Moscou. 4. a) F. Chopin: Wilhelm: Nocturne (des dur), b) J. Hubay: Soène de la Czarda. Akompaniament prof. Fr. Neuhauser. Początek o godz. 7 1/2 wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta (plac Kapitałny), zaś dla członków gal. Tow. muzycznego w kancelaryi towarzystwa (gmach teatralny).

Ostatnie wiadomości.

Opinia publiczna angielska ogromnie jest obadamucona coraz to innemi interpretacyami zbrojei wojennych, a publiczne mowy i artykuły dziennikarskie coraz bardziej powiększają to rozdrażnienie umysłów. Burmistrz Portsmouthu ogłosił, że jeszcze w ciągu roku jego urzędowania przybędzie do Portsmouthu eskadra amerykańska; będzie więc sposobność do zamianowania nowego zbratania Anglików z Amerykanami. Mniemają tu, że rząd angielski ma tajną wiadomość o jakowych niebezpiecznych zamiarach jednego lub kilku mocarstw europejskich. To ma być powodem zbrojenia.

Wedle przypuszczeń „Westminster Gazette“ rząd spodziewa się, iż wkrótce świat się dowie o jakimś niespodzianym kroku obcego mocarstwa, na który Anglia się godzi, ale który zostanie bardzo źle przyjętym przez inne mocarstwa. Dziennik ten zapytuje, czy idzie tu o Filipiny, dla których cesarz niemiecki objawia dość niebezpieczne zainteresowanie, czy też o przyszłość Hiszpanii w Europie, lub czy Niemcy roszczą sobie pretensye do Syrii. „Globe“ pisze, że sprawozdanie lorda Bessforda z Niuczwanu dowodzi, że zbrojenia skierowane są przeciw Rosyi. Prawie cała prasa angielska zaznacza, że Salisbury wyraźnie objawił światu postanowienie Anglii wzięcia Egiptu w twarde posiadanie.

Utworzył się w Londynie „syndykat pekiński“ w celu popierania angielskich interesów handlowych w państwie chińskim. Ministrowie chińscy z zadowoleniem powitali tę instytucyę, spodziewając się, że wedle wyrażenia Li-Hun-Czana, będzie ona tą „otwartą bramą“ dla ruchu handlowego, o której tyle się słyzy, a tak mało się widzi. Na razie syndykat ten zawarł z rządem chińskim dwa kontrakty, dotyczące wietkich obszarów ziemi, bogatej w minerały, w prowincyach Szansi i Honau.

Nota rządu waszyngtońskiego, obejmująca 2.000 wierszy a zawierająca ostatecznie słowo „Mac Kinley“ w kwestyi filipińskiej, wręczona została delegacyi hiszpańskiej w komisyi pokojowej wbrew wszelkim zwyczajom dyplomatycznym tylko w języku angielskim bez tłumaczenia francuskiego, a delegacyi amerykańskiej nie chcieli dołączyć do niej ani ustnego, ani pisemnego komentarza. Stało się to dla tego, ponieważ w nocie tej znajduje się następujące zdanie, umyślnie niejasno stylizowane: „W myśl protokołu waszyngtońskiego zastrzegają sobie Stany

Zjednoczone prawo wyboru pomiędzy kontrolą, dyspozycyą, a zwierzchnictwem nad Filipinami“. Co do znaczenia tych wyrazów potrzeba będzie niewątpliwie zasięgnąć opinii koryfeuszów prawa międzynarodowego, gdyby więc Stany Zjednoczone spostrzegły, że czynnik poważnie biorą w obronę władzę zwierzchnią Hiszpanii nad Filipinami, zawsze jeszcze będą miały czas obniżyć swe wymagania. W tej postawie rządu amerykańskiego dopatrują się tu wpływy Salisbury'ego.

Prezydent gabinetu hiszpańskiego Sagasta postanowił nie ustępować zbyt prędko i poczekać na formalne ultimatum ze strony Stanów Zjednoczonych, spodziewa się bowiem, że przynajmniej dwa mocarstwa będą popierały zwierzchnictwo Hiszpanii nad wyspami filipińskimi.

Sytuacya parlamentarna.

(Telegram „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 12 listopada.

Na wczorajszym posiedzeniu subkomitetu dla traktatu celnego i handlowego, uchwalono bez zmiany artykuły 13, 14 i 15 ustawy. Wniosek Maithnera ustawowego uregulowania rozdziału dostaw pomiędzy dostawców austriackich a węgierskich, został odrzucony.

Subkomitet zakończył już prace tak, że w ciągu tego tygodnia sprawa dostanie się jeszcze do relnej komi-yi.

Prawdopodobnie wszystkie subkomitety ukończą za dni parę obrady, tak, że pełna komisya dla przedłożonych umów będzie mogła w połowie przyszłego tygodnia zabrać się do rozpatrzenia sprawozdań subkomitetów.

Wiedeń 12 listopada.

Posiedzenie pełnej komisji umodowej gdy subkomitety dla celnego i handlowego traktatu z Węgrami i dla banku wspólnego jakoteż waluty ukończyły już wczoraj swoje prace zwołane będzie prawdopodobnie na 17 b. m.

Wiedeń 12 listopada.

W komisji budżetowej przystąpiono wczoraj do szczegółowej rozprawy nad referatem dr. Piłtaka co do regulacyi plac służby państwowej.

W rozprawie minister Kaizl zapewnił, że rządowi bardzo leży na sercu poprawa bytu służby państwowej, ale niemniej poważnie musi on myśleć i o sposobie wydobycia 3 i pół miliona złotych na wydatki z tem połączone.

Niemniej i dola dyetaryszów a także los służby pomocniczej jest przedmiotem troski dla ministra i radcy uczynił wszystko w tym celu, ale i tu możność finansowa jest nieprzepartą granicą obci. Granicę tę powinna i komisya budżetowa mieć na oku, gdyż podstek od sprzedaży cukru nie tylko na poprawę bytu służby państwowej będzie obrócony, ale i na poprawę bytu urzędników, na reformę sądownictwa, wiedeńskie komunikacye itd. a wszystko to pochłonie cały dochód z niego.

Nadwyżki coroczne dochodów nad wydatkami państwowymi nie powinny być zbyt wysokie, to prawda, ale też zawsze powinny istnieć. I tak nadwyżka z roku ubiegłego, bieżącego i przyszłego dadzą fundusz na opędzenie kosztów reformy waluty.

Wiedeń d. 12 listopada.

Komitet wykonawczy prawicy miał mieć wczoraj w obecności hr. Thuna: osiedzenie, ale je odroczone do popołudnia, z powodu, że minister dr. Kaizl zajęty w komisyi, nie mógł się przed południem pojawić.

Wiedeń 12 listopada.

W obecności ministra hr. Thuna i dr. Kaizla obradował wczoraj popołudn u komitet wykonawczy prawicy i zajmował się zachowaniem się prawicy wobec sprawy umowy z Węgrami.

Wiedeń 12 listopada.

Jak dzienniki donoszą zmiana w namiestnictwie styryjskiem nie nastąpi przed końcem bieżącego miesiąca, mgr. Baquehem bowiem objął jeszcze misyję zaprzysiężenia nowego burmistrza Graca dr. Grafa, do którego ma zwrócić się z dość ostrym naponmieniem.

Następca Baquehema będzie prawdopodobnie br. Hein, dotychczasowy prezydent Krainy.

Wiedeń 12 listopada.

Komisya budżetowa rozpoczęła dziś dyskusyę szczegółową nad ustawą o polepszeniu plac dla sług. Po dłuższej rozprawie przyjęto § 1 wedle projektu subkomitetu. Wszystkie poprawki odrzucono.

Zasadniczy wniosek p. Verkaufa, aby sędzy prowizoryczni również w ustawie byli uwzględnieni, odrzucono został 23 przeciw 15. Następnie obrady przerwano.

Wiedeń d. 12 listopada.

Komisya dostawowa Kola pols iego odbyła dziś posiedzenie celem naradzenia się nad skargą fabrykantów konserw w Galicyi na postępowanie gal. towarz. handlowego i sprzedania koncesyi na wyrob konserw dla armii firmie wiedeńskiej Eislera.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 12 listopada.

Minister kolei p. Wittek zwołał posiedzenie państwowej rady kolejowej na 30 bm.

Wiedeń 12 listopada.

Cesarz nadał radcy sądu samoborskiego p. Słotwińskiemu tytuł i charakter radcy apelacyjnego przy sposobności przejścia na emeryturę.

Wiedeń 12 listopada.

„Wiener Zeitung“ ogłasza zniesienie stanu wyjątkowego w powiatach: Bochnia, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Jarosław, Kraków m. Kraków powiat, Myślenice, Pilzno, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sank, Tarnów, Wieliczka.

Wiedeń 12 listopada.

Deputacya oficerów stacyonowanego tu 26 pułku piechoty uda się tymi dniami do Rosyi, aby właścicielowi tego pułku księciu Michałowi złożyć życzenia z okazji jego jubileuszu służby.

Praga 12 listopada.

Wczoraj powtórzyły się demonstracye na ulicach. Policya uwięziła kilku demonstrantów.

Budapeszt 12 listopada.

W sejmie trwała dziś obstrukcyja w całej pełni.

Budapeszt 12 listopada.

Pomiędzy Nograkdóves i Beeskerekem zerwał się pociąg z przesuwaną lokomotywą, przyczem 5 osób zostało zabitych a 4 odniosło rany.

Petersburg 12 listopada.

Tureckie nadzwyczajne poselstwo opuściło wczoraj wieczorem Jaltę.

Hamburg 12 listopada.

Jak donosi „Hamburger Correspondenz“, zupełnie zmyślona jest pogłoska, że cesarz Wilhelm w powrocie z Palestyny wstąpi do Kadyksu lub innego portu hiszpańskiego albo portugalskiego.

Kolonia 12 listopada.

„Köln. Ztg.“ donosi z Londynu, że po onegdajszym naradzie gabinetowej przybył do Salisbury'ego ambasador francuski i długo z nim konferował. Jak słyhać, pozwala rząd angielski Marchandowi wrócić z Kairu Nilem do Faszody pod warunkiem, że przybywszy tam natychmiast opuści wraz z swoim oddziałem całe terytorium Faszody, na co też Francya miała się zgodzić. Lord Cromer w Kairze otrzymał zlecenie ułatwić podróż Marchandowi, który wczoraj w piątek miał opuścić Kair. Dokąd się z Faszody obróci, jeszcze nie wiadomo.

Madryt 12 listopada.

Królowa rejentka zapadła na lekkie przeziębienie się.

Bajrut 12 listopada.

Cesarstwa niemieckich wracających z Ba-albek, witały wielkie tłumy ludności z wielkim entuzjazmem. Powóz cesarski otoczony był dostojnikami tureckimi. Wieczorem było miasto iluminowane. Gdy cesarz zbliżył się do portu owacy się powtórzyły.

San Stefano 12 listopada.

Odbędzie się tu w ciągu bieżącego miesiąca uroczyste poświęcenie kościoła na placu, na którym pochowani zostali żołnierze, którzy polegli w wojnie rosyjsko-tureckiej z roku 1877—1878. Na rozkaz cara weźmie w tej uroczystości udział deputacya wojskowa pod przewodnictwem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Do deputacyi przydzieleni zostali żołnierze z tych korpusów armii, które brały udział w walkach na półwyspie Bałkańskim.

Paryż 12 listopada.

„Figaro“ donosi, że trybunał kasacyjny przesłucha Picquarta we środę lub we czwartek, zaraz po przesłuchaniu jenerałów Zurlindena i Chanoina. Bezwłocznie po zjawieniu się przed trybunałem, Picquart zostanie wypuszczony na wolność. „Agencya Havasa“ ogłasza, że pani Dreyfussowa prosiła ministra kolonii, ażeby jej mężowi, ze względu na przypuszczalny jego powrót do Francyi, posłano ciepłe ubranie. Prośby tej nie uwzględniono z nadmienieniem, że rząd w razie potrzeby sam to zarządzi.

W ministerstwie kolonii wręczono pani Dreyfussowej nadesłany właśnie list od męża, w którym pisze: „Od pięciu lat domagam się od jenerała Boisdeffra rewizyi mego procesu, ale nie dają mi żadnej odpowiedzi. Widzę z tego, że wszystko nadaremnie, przeto postanowiłem już do nikogo nawet do rodziny nie pisać. Siły moje się wyczerpują, jestem umierający. Pozostawiam wspaniałomyślności Francyi rehabilitacyę mego imienia“.

Po odczytaniu tego listu pani Dreyfussowa prosiła, by jej wolno było w celu ratowania małżonka donieść mu telegraficznie o orzeczeniu trybunału kasacyjnego, lub aby ministerstwo uczyniło to od siebie.

Prośby tej również nie uwzględniono. Pani Dreyfussowa uprosiła wtedy jednego z przyjaciół swej rodziny, by jeszcze spró-

bował odnieść się do prezydenta ministrów z jej życzeniami, ale p. Dupuy dał taką samą odpowiedź jak minister kolonii. W skutek tego adwokaci rodziny Dreyfussa postanowili udać się do najwyższego trybunału sprawiedliwości z prośbą, by Dreyfussowi zakomunikowano wyrok trybunału kasacyjnego, zarządzający rewizyę procesu.

Paryż 12 listopada.

Minister spraw zagranicznych Delcassé złożył ambasadorowi niemieckiemu hr. Münsterowi wyrazy ubolewania i oburzenia z powodu doniesień dzienników, jakoby córka hrabiego była wmięszaną w matactwa, połączone ze sprawą Dreyfusa.

Paryż 12 listopada.

„Gaulois“ przypuszcza, że minister spraw zagranicznych na własną rękę wdał się w sprawę hr. Muenstera, w przeciwnym razie bowiem możnaby się obawiać, że zaistniał ściślejszy związek między gabinetem i prasą, związek, któryby mógł być dla rządu kompromitującym.

„Figaro“ zapewnia, że ambasador niemiecki hr. Muester objawił zamiar opuszczenia Francyi. Pismo to nie szczędzi pochwał hr. Muensterowi i wyraża zdanie, że krok Delcassego dobrą oddał usługę politycznym interesom Francyi, z drugiej zaś strony był niezłą lekcyą dla lekko-myślnych i nieostrożnych redaktorów.

Paryż 12 listopada.

Były deputowany Reinach potwierdza w „Siéclu“, że na prośbę pani Dreyfussowej prosił prezydenta ministrów Dupuya, aby Dreyfussa zawiadomiono o wyroku sądu kasacyjnego w drodze telegraficznej. Dupuy odmówił jednak, powołując się na urzędowe sprawozdania, które stwierdzają, że zdrowie Dreyfusa jest dobre.

Londyn 12 listopada.

Burmistrz w Portsmouth zapowiada, że przybędzie tam z wizytą eskadra amerykańska, co da sposobność do urzędowej demonstracyi anglo-amerykańskiej.

Nowy Jork 12 listopada.

W Wilmington (w stanie Delaware) ogłosił redaktor „Record“, murzyn, artykuł, którym się wszystkie prawie panie tamtejsze czuły obrażone. Skutkiem tego sześciuset białych, między tymi wielu znomych obywateli miasta napadło zbrojnie na redakcyę i zburzono całą drukarnię. Przypadkiem wybuchł pożar w redakcyi, skąd się wyszło wielkie zamieszanie. Redaktor i jego przyjaciele uciekli. Ulice zarojły się tłumami zbrojnych murzynów i białych robotników; przyszło do starć. Zabito ośmiu murzynów a dwóch zraniono, z białych otrzymało trzech rany. Czterech murzynów, którzy strzelali do białych, powieszono bez sądu.

Lwów, dnia 12 listopada 1898.

Akcyje za sztukę: Kolej gal. Karola odwik od 200 zł. m. k. 210 — do 213 —. Kolej Lwow-Czerna-Jasaska po 200 zł. w. a. 290 — do 293 —. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 378 — do 383 —. Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. 200 — do 210 —. Akcyje galbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205 — do 212 —.

Listy zastawne na 100 zł: Banku hipot. gal. 4% koronowy 96 5/8 — do 97 3/8, 5% z 109% prem. 110 — do 110 7/8, 4 1/2% los w 50 lat 100 — do 100 7/8. Banku krajowego 4 1/2% los w 51 lat 100 90 do 101 80. Banku krajowego 4% los w 57 lat 98 — do 98 7/8. Towarz. kredy. gal. ems. 4% (l. emisyi) 97 20 do 92 —, 4% los w 41 1/2 lat. 97 50 do 98 20, 4% los w 56-latach 95 40 do 96 10.

Obliżki za 100 zł: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97 40 do 98 10. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102 50 do — —. Kom. banku krajowego 5% w. a. 110 em. 102 50 do 102 90. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104 — do 100 50 4 1/2% 101 20 do — —. Akcyje tytłowe 31 50 alpiny 178 10, losy tureckie 58 75, unianbanki 292 — ruble 128 12, resta hiszpańska — —.

Monety. Dukat cesarski 5 65 do 5 75. Napoleondor 9 52 do 9 62. Półimperyj 9 49 do 9 59. Rubel rosyjski srebrny 1 20 — do 1 25 —. Rubel rosyjski papierowy 1 27 40 do 1 28 40 100 marek niemieckich 58 80 do 59 20.

Wiedeń d. 12 listopada. (Telegram „Gaz. Nar.“) O godzinie 3 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 353 75, węg. zakr. i kredyty 383 50, aniebanksi 154 25, lenderbanksi 223 25, koleje państwowe 358 25, elsbahski 250 —, akcyje tytłowe 31 50 alpiny 178 10, losy tureckie 58 75, unianbanki 292 — ruble 128 12, resta hiszpańska — —.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.

Farby facyatowe do powlekania budynków, wytrwałe na powietrze, w 40 różnych wzorach, rozpuszczalne w wodzie, równające się powłokom olejnym, kilo od 16 ct. wzyty. Wzory i opis użycia darmo i oplatnie.

Carl Kronsteiner, Wien III, Hauptstrasse 120.

Hôtel Continental.

Wien II. Praterstrasse Nr. 7. Wien (I. Rang.)
Pokoje są do wzięcia od 1 zł. 50 ct. Apartamenty na sezon zimowy i pojedyncze pokoje po najtańszych miesięcznych cenach. Ewentualnie całe utrzymanie. Wielka sala gościnna, niezaprzeczenie najpiękniejsza we Wiedniu. Mniejsze sale przyłazone. Chambres séparées. Znana znakomita restauracya. Elektryczne oświetlenie. Elektr. osobowa winda.
Dyrekcya.

STORY SAMOCZYNNNE począwszy od 90 ct. — kompletnie gotowe do zawieszenia

poleca fabryka

J. CHRISTOFA WE LWOWIE ulica Jabłonowskich 9.

Buchaltera rutynowanego poszukuje zarząd Dyrekcja c. k. uprz. Zakładów fabrycznych w Tenczynku poczta Krzeszowice.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNI amerykańskie do robienia lodów, pojemności 1, 2, 3 litry po zł. 5-50, 6-50, 7-50. Rondle miesięczne do smażenia konfitur po zł. 2-40, 2-85, 3-20, 4 i 4-50 poleca Piotr Chrzastowski, handlarz żelazny w Lwowie, plac Kapitulny 1 (na przeciw katedry).

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie nowe i samogrające. Cenniki bezdarmnie.

OSOBA bez żadnego zajęcia już dłuższy czas, prosi bardzo o pomoc. Szyje bieliznę, robi kwiaty i wszelkie inne roboty, oraz zdolna jest do pielęgnowania chorych. Adres w Administracji.

Herbaty chińsko-rosyjska, zbiór majowy i święta Souchong l. zbr. 3-75, II. zbr. 3-00. Okruchy najlepsze zbr. 1-75. Okruchy drobne zbr. 1-30 za funt. Dwór Łazaryj Brzeżany.

Ubogi Łazarz. Z łóżka boleści zwraca się do serce miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodzinny raczyli zaskawić przyjąć z pomocą temu, który po 14-letniej pracy zawodowej od 5 lat obłożnie chory, pozostający bez dachu w okropnej nędzy. Składki, za które przy każdym pacierzu gorąco do Boga zanoszę modlitwę, proszę przesyłać pod adresem p. Kat. Gajewska w Urobniej p. Kromo.

Rekawiczki prawdziwe „Victoria“ damskie zbr. 1-60, męskie zbr. 1-40. Górski i Szydłowski Lwów, plac Maryacki 8 (róg Hetmański).

Krymska Podwójna musztarda. Oferuję moją znaną jako najlepszą i najdelikatniejszą podwójną musztardę w jałkości łagodnej i silniejszej. Baryłka po 240, 12 kilo 5 zbr.; 20 kilo zbr. 9-75; hurtownie najtaniej. Francuska delikatna musztarda estragonowa, bardzo pikantna 24, kilo 1-60; 5 kilo zbr. 2-40 - rosyjska O. F. Michel, warzelnia musztardy w Kromo (Niższa Austria).

Liniment Capsici comp. z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierczające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tęgo po wazecznemu ulubionemu środkowi domowemu należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwica“ z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrobów oryginalnych. Apteka Richtera pod zlatym kotwicą w Pradze.

PASTA DO UST PURITAS Do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów specjalna. Tamże również do nabycia: o. i k. uprz. Eucalyptus esenoya do ust Dr. C. M. Fabera.

Dr. C. M. FABERA Austro-węgierski patent. — Medal wystawy świat. Londyn 1862, Paryż 1878. Główny skład: Wien, I. Bauernmarkt 3. Składy we wszystkich aptekach, drogeriach i perfumeryach. 2748

Piękność jest bogactwem! Piękność jest potęgą! Młoda Rosa Schaffer. Poudre Ravissante, Crème ravissante, Eau ravissante. Główny skład: Rosa Schaffer, I. Graben 14, Wien.

Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, tektury, asbest, minium, białe woski. W. CZOPP Lwów, Żółkiewska 2, najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów. Rok założenia 1843.

Olejek słuchowy Dr. G. Schmitta, lekarza sztabowego i fizyka, słynny usuwa czasową głuchotę, wywołaną z uszu, szum w uszach i przystępnym słuchu, nawet w wypadkach zadawienia. Do nabycia po 3 zbr. za flaszkę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece Piotra Mikolajca w Lwowie. 3324

Dr. Rosy Balsam Pragaska maść na żołądek domowa z apteki B. FRAGNERA w Pradze. jest od przeszło lat 30-letnim środkiem domowym, lekko rozpuszczalnym i bardzo przyjemnym. Trawienie wzmacnia, a przy ciągłym używaniu stale reguluje. Duża flaszka 1 zbr., mała 50 ct. po 20 ct. więcej.

Baczność! Rozsyłka moich harcówskich karników z 1898 już rozpoczęłam.

Miód patoka doborowej jakości, sprzedaje Zarząd dóbr Suchodoły poczta Brody, po 3 zbr. za puszkę 5-kilową franco do każdej miejscowości. 3326

Apteka B. Fragnera „zum schwarzen Adler“ Prag, Kleinseite, Ecke d. Spornergasse. 2410. Cieszący wykład. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znaczn. aptekach.

Kanarki z Harcu niezmiernie słodkich i wesołych, obdarzonych przelicznym głosem, czysto śpiewnym czy trylem, nasładowującym głos piśkażki, fletu, skowronka itd. Wysyłam z gwarancją dostawienia żywego do miejsca przeznaczenia. Daję kupującemu 3 dni do wypróbowania ptaaka, a pieniądze przyjmuję z zaliczką po 2 zbr. Za kanarkę I. kl. żądam 8 zbr., II. klasy 6 zbr., III. klasy 4 zbr. Ponieważ nie ponosimy żadnych kosztów, mogę więc przy racjonalnej sprzedaży 40 do 50.000 sztuk, zadawość się maksymalnym zyskiem od sztuki. Kanarki moje zyskały 70 złotych i srebrnych medali państw od krajowych rad rolniczych, oraz dyplomy honorowe i pierwsze nagrody. Hodowla szlachetnych trylerów z Harcu Fryderyk Sauer w Graslitz. Cenniki i sposób chowania gratis.

KASY WINO własnego chowu. staro i nowo sprzedaje najtaniej Emil Welner WIEN I. Seitzergasse. łagodne, dobrze wyszłe, dostarcza od 56 litrów waz. 1, białe litr. po 24 ct., czerwone po 26 ct. Benefykt Herti, właściciel dóbr, zamek Soltsch przy Gombits, Styrya.

BARCHANY kolorowe i białe w wielkim wyborze po niskich cenach poleca handel płócienny, bielizny stołowej, bielizny męskiej i pościeli Antoni Gudians, plac Maryacki.

Świetny zarobek! Dla właścicieli kantorów, kupców, agentów etc. etc. Originalne losy (nie listy na spłaty ratalne) których ciągnięcia już w dniach najbliższych i które z łatwością rozprzedać można. — Zgłoszenia: „Losgeschäft 7210“ do Haasensteina & Vogler, Prag.

Magazyn ubrań M. Neumann Wien, I. Kärntnerstrasse 19. Ubranie z Loden... 15- Hawelok... 9- Zarzutka jesienna... 9- Paltot zimowe... 16- Podanie miary. Katalogi i wazy gratis i franco. Wysyłka tylko za pobraniem; jednakoż niedopowiadające ubrania przyjmują się napowrót.

60 procent pierwiastka odżywczego. W stu częściach kakao van Houtena zawarty jest przeszło 60%, rzeczywiste go pierwiastka odżywczego, jest to więc stopa procentowa, jakiej niedosięga nawet w przybliżeniu mleko, chleb, ziemniaki i t. p. Dodatek jeszcze należy, że kakao van Houtena wskutek szczególnego przyrządzenia jest łatwo strawne, a także stale spożywane zawsze smakuje. To są powody czyniące kakao van Houtena nadzwyczaj zdrowym napojem, który na każdy dzień polecić można.

Najtańsze źródło do zakupna Wentylatorów, Exhaustorów, krat kanałowych, zastaw do komińców, żelaznych okien do fabryk, drzwi, schodów, narzędzi do cementu i betonu, form do cementowania, żurawi, wind, żelaznych wózków kolei polowych, okucia do pilotów, pomp, odgromników, pieców do gotowania smoty i wszystkieś słusarskie i żelazne konstrukcyjne urządzenia. 3201. Johan Endler, Wien, III., Messenhausegasse 5.

Soheringa Wino „Condurango“ używa się z wybornym skutkiem przeciw brakowi apetytu, cierpieniu żołądka i osłabieniu sił, katarze żołądkowym i kurczakom żołądkowym. Sohering's Grüne Apotheke, Berlin, N. We Lwowie w aptekach P. Mikolajca i A. Sklepińskiego.

WE Wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogiatów i Fryzjerów znajduje się VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie PRZYGOŚWYANY Z BISMUTEM Przez CH. FAY, Fabrykanta Perfum FAYE, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Kupujemy co kraj wytwarza! Na sezon obecny SUKNA z Żywca, Sławuty i Leszniowa. BURKI podróżne i KURTKI KOŁE na łóżka DERY na wózki i konie KILIMY i potarafka 3228 MUNDURKI szkolne BARCHANY białe i kolorowe PŁÓTNA i bielizna stołowa MAKATY z Buczacza SERDAKI damskie męskie i dziecięce HAWFLOKI sokolskie KRAWATY, krakawice MEBLE bambusowe KOSZE i kufrы podróżne poleca BAZAR KRAJOWY Kraj. Związku przemysłowego we Lwowie, ulica Trzeciego Maja 1. 5. Geny niskie, towar doborowy!

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu Lwów, ulica Chorążczyzny 17, (dom naftowy, gdzie Stowca Polska) 1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne. 2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5% od sta. 3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towar. Wzajemnych Ubezpieczeń.

Dentolina najlepsza glicerynowa pasta w tubkach do czyszczenia zębów i konserwowania zębów. po cenie 25 ct. poleca JAN IHNATOWICZ. Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika 1. 3, ulica Hallika 1. 11; w Krakowie Sukiennice Nr. 20; w Czerniowcach Rynek 1. 2; w Przemyslu ulica Franciszkańska 1. 24.

Cierpiącym na nerwy poleca się od 15 lat przez profesorów, doktorów i szerokie koła publiczności uznany środek leczniczy do zewnętrznego nacierania niezgodliwy i tani. Proszę zażądać już 25 nakład broszury Romana Weissmanna: O słabościach nerwowych i apopleksji „Ueber Nervenkrankheiten und Schlagfluss“ który przez księgarnię Karola Valentina i Synów w Pielęgniactwach (Fünfkirchen) bezwzględnie wysłany będzie. 2630

Tylko prawdziwe Molla Proszki Seidlckie: jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Moll. Molla proszki Seidlckie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcji. Falszywe wyroby będą sądownie ścigane. Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zbr. waluty austr. Wódka francuska i sol Molla Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszką opatrzoną jest marką ochronną A. Molla i zamknięte plombą ołowianą „A. Moll“. Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierczający do weterania rwanu w członkach i innym przypadkach powstałym skutkiem zanieczyszczenia, duszki wzmożenia i nerwu. Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben. Uprasa się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i to tylko przy mować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1874 SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Becker apt.; St. Markiewicz, Musiałowicz & Janik.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY przeniosł KANTOR WYMIANY ORAZ Oddział depozytowy których biura mieściły się dotąd w mezzanine gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze. Oddział depozytowy przyjmując wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmując do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane Depozyty schowkowe (Safe Deposits) Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

LIEBIG Company's EXTRAKT MIĘSNY PEPTON MIĘSNY tylko wtedy prawdziwy, jeżeli jest podpis w poprzek Liebig's, niebieskim piśmem. Wszystkie największe książki kucharskie chwala i polecają go do poprawienia i wzmocnienia zup, sosów, bigosów i wszystkich możliwych potraw mięsnych. jest z powodu swej nadzwyczajnej lekkości do trawienia o wysokiej wartości spożywczej, znakomitym środkiem do wzmocnienia sił osłabionym, chorym, bezkrwistym, zwłaszcza cierpiącym na żołądek, dla pielęgnowania chorych jest nieocenionym

J. Friedrich & A. Beacock Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolinum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycji. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.